

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 1934 r.
Izba II karna
sygn. 3 K. 216/34**

Teza

Każde działanie, konieczne dla odparcia bezpośredniego bezprawnego zamachu na określone art. 21 k.k. dobro, jest działaniem prawnym bez względu na to, czy zmierza wprost do osiągnięcia skutku, który w braku warunków obrony koniecznej byłby skutkiem przestępnym (art. 14 § 1 k.k.) czy też następuje w warunkach, przewidzianych w § 2 art. 14 k.k.

Z uzasadnienia

I. Kasacja oskarżonego zarzuca między innymi obrazę § 1 lit. „b” i § 2 art. 235 k.k. i art. 21 k.k. w związku z art. 379 k.p.k., popełnioną przez nieuwzględnienie, że wśród okoliczności ustalonych w wyroku oskarżony, będąc zagrożonym przez padające zewsząd kamienie i nie mogąc się wskutek tego wychylić z wagonu, miał prawo strzelić na postrach w ziemię bez względu na możliwe skutki tego strzału i że wobec tego nie można mu przypisać tych skutków nawet w ramach § 2 art. 14 k.k.

II. Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Słusznym jest zarzut obrazy art. 21 k.k. w związku z § 2 art. 235 k.k. i art. 379 k.p.k. Sąd, odmawiając zastosowania do czynu oskarżonego art. 21 k.k. uzasadnia swoje stanowisko w tej mierze tem: 1. że sytuacja, w której znajdował się oskarżony nie wymagała natychmiastowego bezpośredniego odparcia, 2) że oskarżony wypierał się, jakoby mierzył w pokrzywdzonego P., co, zdaniem sądu, wyłącza obronę konieczną; 3) że zachodził „nadmiar obrony” z uwagi na nierównomierność natężenia obrony w stosunku do napadu.

Motywy te są błędne ze stanowiska prawnego i ujawniają ponadto brak spójni wewnętrznej. Skoro bowiem sąd ustala, że na pociąg z węglem, który oskarżony konwojował, napadła banda młodocianych chłopców z zamiarem kradzieży węgla i że pokrzywdzony w wykonaniu tego planu już wskoczył na wóz, że przytem oskarżonego obsypano kamieniami – to ustala tem samem, że w chwili oddania przez oskarżonego strzału istniał bezpośredni, bezprawny zamach zarówno na mienie powierzone pieczy oskarżonego, jak na jego zdrowie, a może nawet (w zależności od wielkości i ilości rzucanych kamieni) i na jego życie. Na tle ustaleń wyroku istniał zatem stan, który w myśl art. 21 k.k. uprawniał oskarżonego do –odparcia zamachu. Stwierdza to zresztą poniekąd też sąd orzekający, mówiąc o „nadmiarze obrony” – i pozostając przez to w sprzeczności ze swoim poprzednim poglądem o braku obrony koniecznej – aczkolwiek nadmiar obrony koniecznej (równoznaczny z jej

przekroczeniem) (§ 2 art. 21 k.k.) możliwy jest tylko tam, gdzie w zasadzie istnieją warunki tej obrony.

Nieuzasadniony niczem jest przytem pogląd sądu, który – zdaje się – podziela także kasacja, że wskazany przez oskarżonego fakt, iż nie mierzył w P. i że strzelał tylko na postrach – wyłącza stan obrony koniecznej. U podstaw tego poglądu przypuszczalnie tkwi błędne założenie, że stan obrony koniecznej usuwa jedynie przestępczość tych działań, które w braku warunków z § 1 art. 21 k.k. miałyby znamiona umyślnego przestępstwa, nie ma wpływu natomiast na ocenę tych działań, które w założeniu swoim mogą być kwalifikowane jedynie jako, przestępstwo nieumyślne (w danym wypadku nieumyślne ciężkie uszkodzenie ciała).

Pogląd taki nie ma jednak żadnego oparcia w ustawie. Każde bowiem działanie konieczne dla odparcia bezpośredniego bezprawnego zamachu na jakiekolwiek dobro własne lub dobro innej osoby jest działaniem prawnem bez względu na to, czy zmierza wprost do osiągnięcia skutku, który w braku warunków obrony koniecznej byłby skutkiem przestępnym (art. 14 § 1 k.k.) czy też następuje w warunkach, przewidzianych w § 2 art. 14 k.k.

Z tych też względów oddanie strzału na postrach z zaniechaniem zwykłych środków ostrożności może być działaniem prawnem, bez względu na nieobjęte wolą napadniętego skutki, jakie strzał pociągnął za sobą. o ile taki strzał właśnie w ten sposób dany, był w danej chwili ze względu na charakter napadu i położenie napadniętego konieczny dla odparcia bezpośredniego i bezprawnego napadu. Wymagana jest ocena, czy dana sytuacja uprawniała oskarżonego do zaniechania zwykłych środków ostrożności przy oddaniu strzału na postrach; sąd winien przede wszystkim ustalić stopień intensywności ataku kamieniami na oskarżonego i rozważyć czy w danych warunkach oskarżony bez obawy o swe zdrowie miał czas ostrzegać napastników, czy wobec ustalonej przez sąd napastliwości i zuchwałości band złodzieji kolejowych było to w ogóle celowe, czy wreszcie oskarżony, chroniąc się przed gradem kamieni i ze względu na wszelkie szczegóły sytuacji, miał możliwość oddania strzału w górę.

Gdyby sąd pozostał przy swem ustaleniu, że oddanie strzału w tych okolicznościach i w ten sposób, jak to uczynił oskarżony, było „nadmiarem obrony” – wówczas w grę wchodzić mógłby § 2 art. 21 k.k., który zezwala na nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet uwolnienie od niej. Pogląd bowiem wyrażony w wyroku, że „ewentualność przekroczenia granic obrony koniecznej” w ogóle nie wchodzi w rachubę, jest, jak już wyżej wskazano, nieuzasadniony.

Z tych względów Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok uchylił.